

GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.



Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje kwart. 90 mk., mies. 30 mk., do Polski pod opaską 250 mk. kwartalnie lub 1800 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 5 marek za miejsce rządka sześcymiesięcznego. Wiersz reklamowy 15,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI.

Olsztyn, na czwartek 28. września 1922 r.

Nr. 226.

Najświeższe wiadomości.

Wyniki wyborów na Śląsku.

Warszawa. (AW). Wynik wczorajszych wyborów do sejmiku śląskiego według danych tymczasowych wiadomości przedstawia się następująco: W okręgu Pszczyzna-Rybnik listy polskie 28 871, niemieckie 5 862, komunistki 4 008, żydzi 68, w III okręgu Królewska Huta, Lubliniec, Tarnowskie Góry i Świętochłowice listy polskie 61 924, niemieckie 36 994, komunistki 3 398.

Katowice. (AW). Okręg katowicki i Ruda, który wybiera 15 posłów, dał następujące wyniki: blok narodowy (Korianty 34 883, 5 posłów), blok obywatelski niemiecki (nacionaliści centrum) 29 645 (4 posłów), polska partja socjalistyczna 24 058 (3 posłów), NPR 7 793 (2 posłów), niemieccy socjaliści 10 692 (1 poseł), PSL 1 465 i komunistki 460 głosów. Obie ostatnie grupy pozostały bez mandatu.

Z bliskiego wschodu.

Paryż. Reuter donosi z Konstantynopola, że Turcy przekroczyli ponownie strefę neutralną w sile 2000 cchił z karabinami maszynowymi. Angielski generał Hamilton polecił zastępcom nacionalistów interwenjować Kewal, ażby dał wojsku rozkaz wycofania się. W przeciwnym powiem razie nie odpowiada za następstwa. Anglii zajęli stanowiska naprzeciw Ertriki i rozporządzają silnymi eskadrami lotniczymi.

Paryż. Ze Sinyrny telegrafują, że władze tureckie dały ajantom i Amerykanom czas do 1-go października, ażeby 50 000 uchodźców, którzy się w Smyrnie znajdują wywiezili. Po tym czasie zostaną przymusowo wysłani. Odczuć daje się wielki brak żywności. Amerykańska misja rozdaje codziennie 20 000 funtów chleba. Wszystkich mężczyzn od 18-45 lat formuje się w bataljony robocze i wysyła w głąb kraju.

Paryż. Spokój w Konstantynopolu panuje tylko na zewnątrz. Mieście obiegają najróżniejsze pogłoski. Rodziny greckie, ormjońskie i angielskie obawiając się ataku kemalistów, rozpoczęli miasto opuszczać. Codziennie wyjeżdża 1000 osób. W życiu handlowym panuje wielki zastój.

Gospodarka niemiecka i polska w Prusach Wsch. szczególnie na Warmji.

Niezapominajki z źródeł niemieckich.

(Ciąg dalszy).

(23)

Trzecia wojna szwedzka.

Po śmierci Jana Sobieskiego, który uratował Niemcy [Lengn. VII, 235] z kolosalną szkodą dla Polski [Lengn. 8, 305, 327; Gaz. Olszt. 1921 „Komu zawdzięcza Europa...?], wybrała mniejszość Polaków, usposobiona przychylnie Niemcom na króla polskiego Saksończyka Augusta II [Heide, II, a. 1697]. Z wstąpieniem na tron Saksończyka zaczęło się konanie Polski. Saksończyk uprawiał politykę na korzyść Niemców [Gaz. Olszt. 1921: Komu zawdzięcza...; Lengn. 8, 45] ze szkodą dla Polski. Gospodarka owego króla niemieckiego na tronie polskim tak jak i jego syna następcy jego była okropna. Wojska saskie wywoływały wciąż zamieszki w Polsce, spowodowały sąsiednie narody do mieszanja się do spraw wewnętrznych Polski. Królowie niemieccy na tronie polskim wykopaliby grób dla Polski. „Zbrojownie były w bardzo złym stanie [Lengn. 9, 356]. Na ośmiast przepyszny był dwór i wydatki na publiczne hulaszczyste występy wielkie [Lengn. 9, 398]. Z wojskiem urządzali owi niemieccy królowie na tronie polskim komedje wojenne (Lust-Feldlager) „przyczyn podziwiano przepych, zbytek, zwłaszcza że tak coś podobnego w Polsce nigdy nie widziano“ (wohey man die Lust-Feldlager Überflüss bewunderte, zumalen da der Feind in Polen niemals gesehen worden) [Lengn. 9, 392]. Król

jeździł na hulanki w karecie, zaprzężonej w osiem „Isabellfarbenen“ koni, otoczonej mnóstwem sług [Lengn. 9, 52] „z przepychem, jakiego w Polsce nigdy niewidziano“ [L. 9, 49], gdy tymczasem „kraj był zupełnie pozbawiony wojska, pieniędzy i innych do obrony potrzebnych środków“ [Lengn. 9, 274], pomimo tego że Polscy zagrażali groźni sąsiedzi [274]. Zdaje się, że owe kruki na tronie polskim rozbrajali umyślnie kraj i uczyli systematycznie hulankę, aby kraj bogaty stał się łupem zdrajczego sąsiada. Z Kurfirstem brandenburskim przestawał August II jak najczulej [L. 9, 55], także z carem rosyjskim [56]. Naród zaś polski osłabiony strasznie przez wiekowe walki z Turkami i Tatarami, w których najlepszych swych synów poświęcił, nie mógł sam z własnej siły wypędzić owych złych pasterzy, narzucenych mu przez Niemców, co dopiero przez Polskę od zagłady uratowanych.

Podziwienia godnym faktem jest jednakowoż to, że pomimo tej najmarniejszej dla kraju zgubnej gospodarki Saksończyków, produkcja Polski pozostała wielka. W r. 1722 pisze prof. Iselin w Hist. Pol. Lex. (Leipzig), że „Polacy uprawiają przez całą Europę wielki handel zbożem“ [T. 3 861]. Także w r. 1742 czytamy, że Polska obfituje w nadmiar zboża, wosku, miodu, soli, smoly, kruszców, bydła, zwierząt do ciągnięcia ciężarów, dziczyzny i ryb wszelkiego gatunku [Rudimenta Geographica, Brunsbergae 1742, p. 55]. Wielka ta produkcja, która, jak później w niniejszej rozprawie w rozdziale o statystyce zobaczymy, trwała aż do ostatniego roku niepodległości Polski, świadczy o niezwykłych zdolnościach gospodarskich Polaków.

Augustowi II ma Warmja także do zawdzięczenia trzecią wojnę szwedzką. Saksończyk, „zapalony do wojny z Szwecją“ [Eichhorn, EZ. II, 26] rozpoczął na własną rękę bez współudziału polskiego państwa wojnę z Szwedami [Lengn. 9, 84]. A więc i szkody, wyrządzone w tej wojnie ma Warmja do zawdzięczenia Saksończykowi. „Dla całych Prus Zachodnich (a więc i Warmji) była ta wojna bardzo dotkliwa, ponieważ kraj przez wkwaterunki Saksończyków i Szwedów wiele cierpiał“ [Gesch. Pr. Dessau 1784, 365; Lengn. 9, 138-246]. **Saksończycy „mieszkańcom (Warmji) bardzo ciężko padli“** (valde graves fuerunt) już przed wojną [Heide, II a. 1698]. „Komisarze wojska saksońskiego (stojącego na Warmji) byli straszni i dopuszczali się wymuszania wprost nie do wiary“ (commissarii exercitus Saxonici, terribiles et vix fidei inventuras exercuerunt extorciones) [Heide, II a. 1701]. „Wk w aierunek saksońskich wojsk, pisze Lengn, dał na sejmie (pruskim) powód do różnych strasg, ponieważ szczególnie warmijskie biskupstwo, „na swoich dobrach wiele ucierpieł. Z Warmji stawiał się pewien kanonik, który stanom meldował, że w tamtejszym biskupstwie niemal wszystko jest zjedzone i że trzeba było odsprzedawać złote i srebrne naczynia kościelne, ażeby móc zapłacić porcje nigdy niestychane; przyczem żołnierz dopuszczał się wielkich nadużyć“ [IX, 63]. I tak że obchodzili się Saksończycy z Warmją, pomimo tego że August II, „wszędzie przez całe biskupstwo na rozkaz wspomnianego biskupa (Zaluskiego) jak najprzyjemniej i jak najwspanialej został przyjęty“ [Heide, II, a. 1702], pomimo tego że „przyczyną zniszczenia tego biskupstwa (przez Szwedów) nie było nic innego jak to, że władca jego (biskupstwa) biskup Zaluski stał się przeszkodą w wiernym posłuszeństwie względem Augusta II“ [Heide, II, a. 1703]. Pomimo tego wszystkiego Saksończycy na Warmji w r. 1703 strasznie plądrowali“ (Sachsen fürchtbar hausten) [Eichhorn, EZ. II, 38; Acta Cap. Warm. de 11 i 26. 12. 1702 i 1. 1703]. **Warmja „musiała wojska brandenburskie żywić“** [Eichh. II, 43]. Za niezwykłą wspaniałość August II biskupowi warmijskiemu Zaluskiemu nie się odwdzielił. Posadzając tegoż o zdradę, aresztował w Dreźnie, przetrzymując go „w długim, ciężkim areszcie, połączonym z najbardziej poniewieraniem“ (lange schwere Haft verbunden mit den schmachvollsten Uebeln)

[Eichh. EZ. II, 49]. „Biskup był tak jak zbrodniarz otoczony przez szpicłów“ (saksońskich) [Eichh. II, 50]. Biskup warmijski „Zaluski pozostał pomimo tych dawniejszych ciężkich krzywd (saksończykowi) Augustowi II wierny“ [Eichh. II, 55] przeciw (Polakowi) Stanisławowi Leszczyńskiemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcy o Polsce.

W bremeńskiej „Weser Zeitung“ z 19 sierpnia znajdujemy ciekawy list Niemca „czynnego“ — jak objaśnia przypisek redakcyjny — w Polsce, który prostuje niektóre istniejące w Niemczech o Polsce przesady. List zasługuje na uwagę, jest bowiem zadziwiająco bezstronny.

Autor zaczyna od stwierdzenia, że gdy przed kilku jeszcze tygodniami za markę niemiecką płacono się w Polsce 50 — 70 marek polskich, to obecnie marka niemiecka równa się 5 polskim. „Inaczej mówiąc w Polsce jest lepiej, u nas gorzej“. Pod niejednym względem lepiej jest w Polsce aniżeli w Niemczech — podajemy list w tłumaczeniu dosłownym, aczkolwiek europejski z zachodu, przyjechawszy do Polski, odczuwać zawsze będzie „polską gospodarkę“. Odczucie to będzie pewnie powierzchowne. Pewnego rodzaju kał (Dreck) należy już do słowiańskiego krajoobrazu, cały naród ma mniej od nas potrzeb — to właśnie nazywamy łatwo brakiem kultury — dzienniki trudno czytać dla złego papieru i czcionek (?), fronty domów są nieco zaniedbane, wagony kolejowe nie są bez defektów — cóż robić, jest to tylko oznaka, że nie znajdujemy się w państwie przemysłowym jak Niemcy. Mimo to żyje się wcale wesoło, jada się za to więcej, nie spieszy się tak jak w Niemczech i mniej pracuje się w kierunku socjalistycznym. Tem ostatniem zwłaszcza różni się najbardziej Polska od Niemiec. Panuje hasło „posłuch“, rozumie się, są czasem strejki, lecz sporadyczne i szybko załatwiane, mniej zorganizowania jak u nas — nawet i w takich sprawach. Urządzenia państwowe według wzoru pruskiego — i wcale dobrze naśladowane. Policja bez zarzutu, poczta pracuje dobrze, kolej punktualna, choć przeciętna, obsługa telefoniczna dla braków różnych materiałów średnia, czy jednak w Niemczech jest inaczej? Wojsko musi podobać się staremu żołnierzowi, kawalerja jest pierwszorzędną pod każdym względem, piechota pozostawia jeszcze do życzenia, poprawi się jednak, choć nie dorówna jakości pruskiej, pionierzy w ćwiczeniach dobrze według wzoru rosyjskiego (a ten był zawsze dobry), artylerja i lotnictwo zorganizowane według najnowszych wzorów francuskich, szkodzi im jednak niejednorodność materiału. To znaczy, że armja polska nie jest z pewnością zła. Polak służy wogóle chętnie w wojsku, nie chcemy zapomnieć, że Polacy w r. 1410 zwyciężyli pod Tannenbergiem (Grunwald), potem ze Sobieskim pod Wiedniem, że Napoleon walczył z ich pomocą w Hiszpanji, pod Aspern i Esslingen, pod Smoleńskiem i Lipskiem — i zawsze stawiał ich na pozycjach krytycznych, że i nas samych nigdy nie zawiedli nasi polscy muszkietrzy, i że ostatnio Weygand z dołtęro od tworcą się armja polska dotrzymała placu boju pod Warszawą. Precz więc z fałszywą oceną armji polskiej; 100 000 reichswehry dopóki brak jej ciężkiej artylerji, lotników i granatów gazowych nie mogłoby jej sprostać.

Administracja wewnętrzna pozostawia coś niecoś do życzenia gdyż cierpi na brak wyszkolonych urzędników. Wszyscy urzędnicy o wyższym wykształceniu pochodzą prawie wyłącznie z Galicji. Dawny zabór pruski pokrył swe potrzeby częściowo urzędnikami niższymi i pracownikami wolnych zawodów (adwokatami). Rozumie się, są tarcia pomiędzy temi różnymi żywiołami, aczkolwiek nienawidzą się nawzajem i zwalczają z istic słowiańska namietnością (?) pod jednym względem wszyscy — nawet robotnik socjalistyczny — są zgodni: pod względem niemieckiego podziwu, wspaniałego poczucia narodowego zgodnią są w miłości do swej Rzeczypospolitej i w miłości, by okazać się narodem, co wzbudzać może tylko gorzka zazdrość i wysoki szacunek każdego uczonego człowieka. Jedynie dzięki tym właściwościom

udało się temu narodowi coś niemal nieprawdopodobnego: w przeciągu dwóch lat zjednoczyć trzy kulturalnie i indywidualnie najzupełniej odmienne części: jest to czyn, o którym się nie myśli, gdy osądza się Polskę i gdy mówi się ujemnie o elitarze jej długów.

Fakt ten rozstrzyga też kwestję, czy Polska w większym lub mniejszym stopniu świadomości odzyskała niepodległość. Bez wątpienia wykorzystala chwilę pomyślną i nowej generacji narodu zapewniła warunki, które umożliwić mogą rozkwit państwa. Długi mieć będzie Polska długo jeszcze, czy jednak Prusy nie miały również długów w latach 1830—70.

Nie uważajcie mnie za przyjaciela Polski, ponieważ wiem, że kraj ten stał się wielkim głównie naszym (?) kosztem, ponieważ właśnie dlatego jestem zdecydowanym przeciwnikiem Polski, zdając sobie dokładnie sprawę z jej sił, ażeby nie popaść w tak rozpowszechniony w Niemczech błąd głupiego pogardzenia wszystkim co polskie. Nie wierzę też w to, ażeby Rosja wraz z Niemcami mogły kiedyś znowu polknąć Polskę.

Handel z Polską długo jeszcze nie będzie miał widoków. Jest tam wódka i cukier w wielkiej ilości, także drzewo; manufaktura odpywa bardziej na Wschód i dawniej Łódź i Łowicz (?) produkowały dla Rosji, obecnie ukazują się wyroby ceramiczne, które nie mogą konkurować jednak z naszymi. W Białymstoku wzbijają niezłe wyglądające lecz nietrwałe kołnierze niby smyrneńskie, w Zakopanem kilimy o ordynaryjnych (?) wzorach lecz z bardzo dobrem poczuciem barwy — niestety wszystko bardzo drogie. Pozostaje więc tylko węgiel górnośląski, przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia się waluty polskiej. Korfanty jest prezesem francusko-polskiego towarzystwa eksploatującego kopalnię skarbu polskiego. Aczkolwiek zrobił teraz fiasko, zapewne po upływie pewnego czasu znowu pokusi się o ster rządu państwa, tembardziej, że jest ulubieńcem Francji, która cenę go wysoko za aferę górnośląską. Jego duchem tchnie też polska propozycja granicy przemysłowej części G. Śląska, która otrzymałismy.

Przegląd polityczny. Polska.

Polskie umowy handlowe.

Warszawa. (AW.) 23 bm. została podpisana przez kierownika min. przemysłu i handlu Strassburgera umowa handlowa polsko-austriacka. Rada ministrów będzie ją rozpatrywała dnia 25 bm. poczem umowa zostanie przedłożona sejmowi do ratyfikacji. Projekt tej umowy został ustalony w czasie rokowań w czerwcu rb. i poważniejszym zmianom nie uległ. Pertraktacje co do umowy w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania rozpoczną się prawdopodobnie w Wiedniu w końcu bm.

Warszawa. (AW.) W sprawie przygotowania umowy handlowej polsko-belgijskiej, której główne podstawy omówił już w Brukseli min. przemysłu i handlu Strassburger z belgijskim min. spr. zagr. Jasparem odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu konferencja z posłem polskim w Brukseli p. Sobańskim.

Rozbudowa portu w Gdyni.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu Sejmu pos. Hausner zgłasza rezolucję wzywającą rząd, aby nie

poprzestawał na robotach w Gdyni lecz kontynuował stacje techniczne zmierzające do opracowania planu budowy portu w innym miejscu do tego celu się nadającym, gdyż co innego przedstawia dla Polski port w Gdyni a czem innym będzie wielki port zaspokajający potrzeby wielomiljonowego państwa, jakim jest Polska.

Pos. Racja przedstawia następującą rezolucję: 1) Wzywa się rząd do opracowania planu rozbudowy Gdyni, jako miejsca kuracyjnego. 2) Wzywa się rząd aby wszystkie tereny niezbędne dla potrzeb portu w Gdyni zostały wydzielone z terenów w bezwzględnie potrzebnych dla rozwoju miejscowości kuracyjnej. Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucjami.

Niemcy.

Przygotowanie układu między przemysłem francuskim a niemieckim.

Berlin. Między przedstawicielami niemieckiego związku społecznych przedsiębiorstw budowlanych a reprezentantami francuskiego komitetu akcyjnego dla zniszczonych terytoriów północnej Francji odbyła się dnia 22 bm. w Kolonii konferencja, która miała na celu zawarcie między zjednoczonymi przedsiębiorstwami wspólnego układu o świadczeniach i dostawach dla odbudowy zniszczonych terytoriów tego rodzaju, że układ nie tylko będzie dążył do przysporzenia osobom prywatnym jak największej korzyści i zysku, o ile do zaspokojenia żywotnych interesów uszkodzonych mieszkańców zniszczonych terytoriów Francji z jednej strony w z drugiej interesów Rzeszy niemieckiej. Na konferencji przedstawiciele obu wymienionych organizacji ustaliły zasady i główną treść projektowanego układu oraz postanowili zebrać się ponownie w początku października, celem ostatecznego zawarcia i podpisania tego układu.

Kto winien spadkowi marki niemieckiej?

Berlin. (AW.) Teodor Wolff w dzisiejszym swoim artykule wstępnym omawia problem waluty niemieckiej i konstatuje, że obecny stan marki niem. jest do zawdzięczenia prawicowym radykałom niemieckim i naturalnie imperialistom francuskim. Wolff stwierdza dalej, że mimo korzystnego załatwienia dla Niemiec sprawy moratorium kursu marki niemieckiej się nie podniósł i tłumaczy on to faktem że wielki przemysł niemiecki zwykły kursu marki niemieckiej nie życzy tych zysków nie widzi potrzeby tańc czego dowodem jest oświadczenie najwyższego dyktatora, który wśród tych sfer panuje (niewątpliwie Stinnesa) wobec przedstawiciela belgijskiego. Bemelmana, że zwykła kursu marki niemieckiej jest dla przemysłowców niemieckich niepożądana. Wolff wzywa Stinnesa, by odchylił przyłbicę, także przed opinią publiczną Niemiec a nie zrzucił winy na niski stan marki niemieckiej na obecny rząd. W dalszym ciągu swoich wywodów porusza Wolff cały szereg bolączek Niemiec jak problem reparacyjny a wreszcie też wypadki na bliskim Wschodzie i dostatecznie znany kąt widzenia w tych sprawach. Znaczenie posiadają wywody Wolffa jedynie pod tym względem, że stwierdza on dążenie przemysłowców niemieckich do utrzymania marki niemieckiej na niskim poziomie stwierdzonym przez naczelnego redaktora „Berliner Tageblattu”, co dowodzi także ile słuszności ma premier francuski, twierdząc że Niemcy same są winne obecnemu spadkowi marki niemieckiej.

— Przypomina się bajka o zaklętym dworze królewskim: wyglądacie państwo wszyscy jak pośnięci. A pan wkacza pomiędzy nas jak triumfator na zwycięskim rydwanie — podchwyciła Rita, mrużąc oczy.

— Przy którym nie brakuje nawet branki — dodał Trestka.

— Ach! więc to milczenie jest rodzajem holdu dla nas.

— Och nie! tak dalece zachwyceni nie jesteśmy, ja przynajmniej — zaśmiała się nerwowo Rita.

Waldemar spojrzal na nią z ironicznym uśmiechem.

— Widzę, że tenis nie był zabawnym.

— Czy wszyscy państwo już grali? — spytała Stefcia.

— Ja nie grałem. Rozpoczniemy na nowo — rzekł Wiluś Szeliga.

— Ani jedno, ani drugie — odrzekła Stefcia. — Tenisa nauczyłam się dopiero w Słokowcach i wówczas, gdy mi go pan proponował, nie umiałabym utrzymać rakietu.

— No, to pani nie może grać jeszcze po mistrzowski! — zawyrokował krzykliwie Trestka.

— To też jest to jedynie zdanie Luci.

Zgodzili się wszyscy jeszcze na jedną partję.

— Pozwoli pani służyć sobie za partnera? — zapytał Waldemar.

Stefcia skłoniła głowę.

Wiluś Szeliga zmarszczył się, Rita zagryzła usta.

Gracze stanęli po bokach siatki, Stefcia z ordynatem i panna Rita z Wilusiem.

Partja zapowiadała się dobrze z powodu udziału ordynata i panny Rity. Wiluś wypróbowany w grze, tytko Stefcia niepewna, Trestka drażnił się z nią, do wodząc, że będą ją dopiero uczyli, i zbierał zdania, kto wygra. Powstały zakłady.

Stefcia żartowała z Trestki, bawił ją Wiluś w roli pokrzywdzonego bohatera. Waldemar tłumaczył jej główne zasady gry, twierdząc, że muszą wygrać. Stanęli w wyzywających postawach. Stefcia widząc, że suknia jej zawadza, podpięła ją zęcznie z obu stron, i świecąc lakierami pantofelków, podniosła rakiet w górę, wołając:

Pruski minister oświaty o strejku szkolnym w Baranowie.

W Baranowie, w powiecie szczycieńskim powstał 5 stycznia 1921 strejk szkolny. Nauczyciel Olszewski (czytaj: Olszewski), germanizator i wróg kościoła, którego rejencja tamdotąd posłala, nie spodobał się ludności. Rodzice żądali jego wydalenia. Rząd na to nie przystał i karał rodziców, nie posyłających dzieci do szkoły przez co wzburzył ludność. Posłowie nacjonalistyczni poruszyli tę sprawę w sejmie (Landtag), zapytując, czy ministerstwo się do tego skłania, aby p. Olszewskiego wydalili a na jego miejsce przysłać odpowiedniejszego nauczyciela. Na to minister oświaty miał odpowiedzieć (według „Lehrerzeitung für Ost- u. Westpreussen):

„Die Unterrichtsverwaltung hat die Schulverhältnisse in Baranowen wiederholt eingehend geprüft. Die meisten Einwohner von Baranowen haben in der Tat seit Januar 1921 ihre Kinder dauernd so hartnäckig vom Schulbesuch ferngehalten, dass wegen dieser ständigen Schulversäumnisse zuletzt vom zuständigen Gericht erhebliche Strafen festgesetzt worden sind. Der gegen den Lehrer in Baranowen erhobene Vorwurf der Religionsfeindlichkeit hat sich bei wiederholten Feststellungen als unbegründet erwiesen, ebenso alle anderen von der Bevölkerung gegen den Lehrer erhobenen Vorwürfe. Zu einem disziplinarischen Einschreiten gegen den Lehrer oder zu einer Versetzung liegt demnach kein hinreichender Anlass vor. Die staatliche Ordnung erfordert, dass Erziehungsberechtigte, die trotz aller Verhandlungen, wie sie auch von dem ersten Fragesteller mit ihnen geführt sind, ihr Erziehungsrecht dazu missbrauchen, ständig Schulkinder der Schulpflicht zu entziehen, mit allen Mitteln zur Erfüllung ihrer Pflichten angehalten werden. Die ausführenden Behörden sind aber angewiesen, dass bei der zwangsweisen Zuführung streikender Kinder mit aller möglichen Vorsicht vorgegangen wird.“

Tak więc wywłada pruska „Freiheit“ i „Selbstbestimmungsrecht“.

J. Br.

Wiadomości kościelne.

Frombork.

siedziba biskupów warmijskich wznosi się nad hałą, czyli zatoką fryjską. Główną właściwością jego jest gotycki tum, opasany starożytną fortecą i pamiętki po kanoniku polskim Koperniku. Wspaniały tum nosi w sobie ślady polskiej sztuki barokowej, w której ołtarze, kaplica Szembeka, kratki, stalle itp. zbudowane. Wszędzie ślady zamożnych polskich biskupów, jak Hozjusza, Kromera, Szembeka, Radziejewskiego, Grabowskiego, srebrne świeczniki, złote kielichy, paramenta świadczą o zamożności i ofiarności dawnej Polski na Warmii.

Kowro.

Djececja kowieńska jest właściwie litewska, choć mieści sporo Polaków-katolików u siebie. I tak niektóre parafie nawet blisko Kowna są przeważnie polskie jak Datnów, Kiejdany filja, Żejmy, Wędzigoła, księża tam odprawiają polskie nabożeństwa, ponieważ wielu parafjan nie umie po litewsku, inne parafie — a takich jest wiele — są po części polskie. Większą część księży władają językiem polskim, tak samo

— Zaczynamy?

— Vogue la galere! — rzuciła panna Rita. — Muszę wygrać! — dodała, patrząc bystro na stojącego naprzeciw ordynata.

Waldemar skłonił się z uśmiechem trochę sztywnym.

Wyglądało to, jakby przyjął walkę.

Partja się zaczęła. Rita grała gorączkowo i z irytacją. Gniewał ją spokój Waldemara, który wszystkie jej ciosy odbijał zęcznie prawie mechanicznie, z zimną krwią. Rzucane przez nią piłki zdawały się lekceważyć mimo to nigdy nie chybił, a całą uwagę zwróconą miał na grę Stefci. Czuwał nad każdym jej ruchem.

Wiluś, zły, nie ukrywał swego humoru, grał impetycznie. Lecz towarzystwo przyglądało się głównie Stefci.

Dziewczyna podniecona, wesola, grała z życiem. Ruchy miała swobodne, wdzięczne już z natury. Czasem podskakiwała w górę, biegnąc jak strzala do piłki, czasem wydawała przeciągły okrzyk, gdy dobrze trafiła.

Waldemar robił jej uwagi, które ją aż zniecierpliwily.

— Niech mnie pan nie poprawia, ja i sama umiem grać.

— Oto wdzięczność niewieścia za dobre chęci — zaśmiał się ordynat.

— A pewnie. Bo jak wygram to całą zastęgę pan sobie przypisze.

— Pani już wygrała. Teraz na mnie kolej.

— Mój panie! co to za konszachty? zawołała panna Rita. — Oto, ma pan!

Cisnęła piłkę z taką siłą, że ta potoczyła się na brzeg placu. Stefcia krzyknęła, podbiegła pędem i w samą porę odbiła piłkę pod nogi Wilusia.

— Uratowałam pana! — zawołała chwytając przedko powietrze.

— Dziękuję! Pani bajecznie przyczyni się do naszego zwycięstwa — rzekł znacząco.

Panna Rita zagryzła wargi i obrzuciła Stefcię niechętnym spojrzaniem.

— Byłam pewną, że pan przegra, ale to jeszcze koniec!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK

TRĘDOWAŻA

Powieść — Tom I.

65.

(Ciąg dalszy).

On ochłonął, popatrzył na nią, i, ubawiony wyrazem jej twarzy, powiedział z uśmiechem:

— Pani boi się mnie? Czyż jestem taki straszny? Mogę zresztą nim być, ule nie dla rani. Trochę mnie pani dotknęła zapytaniem, czy pojmuję głębię uczuć — odpowiem z szorstką otwartością: nie pojmowałam, lecz... zaczynam pojmować!...

Stefcia wstała, zwróciła się do swego towarzysza i rzekła prędko:

— Dziękuję panu za opowiadanie mi tej smutnej historii. Chodźmy już... Okropnie długo siedzieliśmy w tej feudalnej sali.

— Podziękowanie nie poprze uściśnienie ręki? — spytał wyciągając dłoń.

Żywym ruchem podała mu swoją.

Ujął silnie, pochylał się i przycisnął do niej gorące usta. Stefcia zdrętwiała, płomienie uderzyły jej na twarz, w głowie zaszmiało wirami. Pocalunek ten palił ją, czuła na sobie oczy Waldemara.

Prędko wyrwała rękę, podążając w stronę drzwi. Chciała uciec z tej sali i z pod jego wzroku.

On szedł za nią.

XIX.

Całe towarzystwo zgrupowane było na tarasie. Tenisa z powodu braku kostiumów niebardzo się udawał. Zamyślano o nowej zabawie. Stefcia i Waldemar przyszli w porę: oglądano się za nimi. Żółte róże w rękę Stefci zrobiły wrażenie; patrzano trochę podejrzliwie.

— Gdzieście państwo byli? Panna Stefania wygląda jak corso kwiatowe — rzekł ironicznie Trestka. Zaczepiona zaśmiała się.

— Ale co? Ładne róże, prawda?

A Waldemar powiedział:

jak Najprz. X. Biskup kowieński Franciszek Karewicz i jego sufragani X. Józef Skwirecki. Mijamy nadzieję, że Litwini, należący przeważnie do kościoła katolickiego, złączą się z Polakami, aby wspólnie rozszerzać Królestwo Boże na bliskim i dalekim wschodzie.

Dymisja kardynała Gaspariego.

Rzym (PAT). Dzienniki donoszą o rzekomej dymisji kardynała Gaspariego ze stanowiska sekretarza stanu Watykanu.

KRONIKA.

Olsztyn, 27. września 1922

Kalendarz na czwartek: Waclawa.

Wschód słońca o godz. 5,57; zachód o g. 5,48

Z Warmii.

* Olsztyn. W niedzielę wieczorem wykonano wielką kradzież w składzie mistrza złotniczego Kuscha. Złodziej dał się prawdopodobnie zamknąć w domu i wszedł przez mieszkanie sklepowe do składu, gdzie skradł najcenniejsze biżuterje z brylantami, złote i srebrne naczynia itd. Szkoda wynosi kilka milionów marek.

— Na majątku Maruny skradziono w nocy ze środy na czwartek 3 krowy. Natychmiast po zauważeniu kradzieży powzięto poszukiwanie i znaleziono skradzione krowy w Tuławkach.

— Pewnemu obywatelowi z Olsztyna skradziono 25 bm. z sieni rower. Po złodzieju niema śladu.

— Najtańsze cygaro 30 mk. W Berlinie odbyło się zebranie pracobiorców przemysłu tytoniowego przeciw zakazowi przewozu tytonia i planowanemu podwyższeniu podatku na tytoń. Pracobiorcy twierdzą, że już teraz dają się odczuć wielki zastój w przemyśle tytoniowym i że egzystencja 60.000 pracobiorców w państwie jest zagrożoną.

* Gronity. We wtorek 26-go b. m. umarł syn p. Kozłowskiego na dyfterję, dzień przedtem umarł stary gospodarz Kasnic.

* Świętosiekierka. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł ogień we wiosce Heinrichsdorf. Spaliło się domów, wielka ilość zboża, kartofli, kilka maszyn rolniczych i drób. Było wyratowano. Szkoda wynosi kilka milionów marek. Ogień został prawdopodobnie podłożony. 2 osoby aresztowano.

* Brunsberk. Ogień wybuchł przed kilku dniami w zabudowaniach gospodarczych posiadziciela Wegela w Grünau i wyrządził wielką szkodę.

Z Powiśla.

* Itawa. Na majątku Ackerau należącym do pana Sandmanna wybuchł przeszłej soboty ogień, który wziął początek w stodole, gdzie właśnie młociono zboże. W okamgnieniu stała cała stodoła w płomieniach. Wiatr rozniósł iskry na dachy budynków sąsiednich, które spaliły się doszczętnie. Jedynie dom mieszkalny ocalał. Oprócz budowni spaliło się dużo zboża, maszyny rolnicze, kilka sztuk bydła i świń.

Z Mazur.

* Elk. Grad spadł przeszłej niedzieli nad miastem i okolicą. Niepogoda ostatnich tygodni utrudnia bardzo pracę na polach przy kopaniu kartofli. Według przepowiedni ludowej oznacza grzmot i grad we wrześniu prędką i surową zimę. — Smutne widoki przy dzisiejszych drogich czasach.

* Ostród. Przed kilku dniami spaliła się stajnia na domete Kl. Pötzdorf. Spaliły się 2 wagony cementu, wagon desek, wagon koksu i 3 konie.

* Rastembork. Ogień wybuchł przed kilku dniami we wiosce Stary Rózentel w domu dla robotników należącym do gospodarza Stanika. 5 rodzin jest bez dachu.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Przeszłego czwartku wieczorem popełnił samobójstwo przez zastrzelenie 21-letni monter Gustaw St. Powodem do samobójstwa były kłopoty pieniężne. St. pozostawił żonę i małe dziecko. Przed niedawnym czasem oświadczył on, że zabije żonę i dziecko, a następnie popełni samobójstwo. Ponieważ teraźniejsze miejsce pobytu żony St. jest nieznanie i pomimo poszukiwań jej nie znaleziono, zachodzi podejrzenie, że St. wpiersz zabił żonę i dziecko zanim skierował broń ku sobie.

— Przeszłego piątku wieczorem wybuchł ogień na tartaku p. Riemanna w Juditten. Cały tartak oraz zapasy drzewa stały się pastwą płomieni.

* Rekeitschen. Przed kilku dniami włamali się złodzieje do posiadziciela majątku Grossa w Neuteich i skradli drogiego stadnika, którego na polu zabil i pozostawiwszy głowę i nogi, resztę mięsa zabrał ze sobą. Przy głowie leżała karteczka z napisem, że Gross ma pić tylko bardzo dużo mleka to przyjdą wnet także po niego.

* Wystruc. Na policję przyprowadzono w tych dniach pewnego 19-letniego robotnika, który ponie wierał w okropny sposób własną matkę. Nieszczęśliwa kobieta odniosła kilka ran.

* Kłajpeda. Złodzieje koni zastrzelili przeszłego poniedziałku rano inspektora Ohma z majątku Kallweiten. Jednym z sprawców jest niejaki Trippenfeld. — W środę przeszłego tygodnia wtargnęło 6 nieznanych ludzi do mieszkania kupca Lewinsohna. Na pastnicy bili kupca i jego córkę i zrabowawszy pieniądze i rzeczy wartościowych ogólnej wartości 150 tysięcy marek, znikli bez śladu.

Ze Złotowskiego.

* Złotowo. Z pociągu pospiesznego wypadła w nocy z soboty na niedzielę pomiędzy Złotowem a Krajenką wdowa Dorota Siewert s Goldbach w Prusach Wschodnich. Jechała ona do syna do Meklemburgji. Pani S., która na lewe oko nie widzi a na prawe słabo omyliła się we drzwiach. Chcąc wnieść do ustępu otworzy drzwi prowadzące na dwór i wypadła.

* Wałcz. U posiadziciela G. w Kwiram znajdowało się w śpichlerzu 21 karabinów oraz skrzynia z amunicją, pozostałe po straży obywatelskiej (Einwohnerwehr). G oskarżony o przechowanie broni tłumaczył się, że nie wiedział nic o oddaniu broni. Sąd skazał go na 10 000 mk. kary.

Kto zapomniał

oddać listowemu pieniądze na zapisanie „Gazety“ na nowy kwartał niech takowe jak najprędzej odda na poczcie lub przyśle do ekspedycji. Jeżeli pieniądze wpłacone będą przed 1-szym, przerwa w dostarczeniu takowej nie nastąpi.

„Gazeta“ kosztuje tylko

90 mk. na kwartał

30 „ na 1 miesiąc.

Zaprawianie ziarna siewnego.

(Dokończenie).

Przy ziarnie siewnym, mniej zarażonym śniecią lub murzonką, wystarczy także nieraz zanurzenie ziarna w koszach lub miechach; kilkakrotne podnoszenie i opuszczanie ziarna usuwa powietrze między ziarnem. Przez podniesienie miechów formalina szybko ocieka, a ziarno wysypane na suchą ziemię i przerebione szybko obysycha. Dodatnie strony zaprawy formalinowej są niewielka ilość wody, którą ziarno nasiąka, prostota i czystość pracy samej, użytkowanie przyrządów, które prawie w każdym gospodarstwie się znajdują, jak beczki lub kadzkie drewniane, użytkowanie niepotrzebowanego do siewu ziarna w gospodarstwie, gdyż formalina ulatnia się i nie pozostawia żadnych śladów.

Trzecim środkiem zaprawy, jaki nietrudno można otrzymać. Jest siarczan miedzi, znany w handlu także jako kamyczek niebieski lub vitriol miedzi. Zaznaczyć tu jednak muszę, że kamyczek zielony, vitriol żelaza czyli siarczan żelaza, który czasem ofiarują kupcy zamiast pierwszego, do zaprawy ziarna się nie nadaje, nie posiadając dla ziarna żadnej siły dezynfekcyjnej.

Najwięcej znanym sposobem zaprawiania jest podług prof. Kühna: Do przeprowadzenia tego sposobu przygotowuje się rozczynek 500 gr siarczanu miedzi na 100 litrów wody i mleko wapienne z 6 kg wapna gryzącego na 110 litrów wody. Według innych wystarczy zupełnie także 1 kg wapna na 100 l wody. Do kadzi lub beczek drewnianych, napełnionych do 3/4 rozczynek kamyczka niebieskiego jak wyżej przygotowanym, wysypuje się ziarno siewne, lub wstawia koszyk lub miech ze ziarnem siewnym, uważając na to, przez zamieszanie lub kilkakrotne zanurzenie, żeby usunąć powietrze, a ziarno było wszystkie zwilżone i pozostawia 12-16 godzin w spokoju (przez noc). Podług innych wystarcza już 5 godzin zanurzenia. Na 50 kg pszenicy przypada około 30 l, dla jęczmienia 36-40 l, dla orkiszu 40 do 50 l. Kadzie napełnione rozczynek i ziarnem suchym, nie powinny być aż po brzeg napełnione, gdyż ziarno częściowo pęcznieje i zwiększa swą objętość, powodując ewent. przelanie się płynu. Zarodki pleśni, grzybni i ziarna chore, które spłynęły na wierzch, zbiera się i niszczy.

Po przepisany czasie spuszcza się rozczynek do nowych kadzi lub ziarno w koszach lub miechach wymyje się. Ponieważ siarczan miedzi posiada własności kwaśne, obniżające zdolność kiełkowania ziarna, ziarno wysypuje się natychmiast po wyjęciu go z rozczynek pierwszego do nowych kadzi z przygotowanym mlekiem wapiennym, ażeby je odkwasić, zostawiając ziarno w mleku wapiennym 5-10 minut. Po zaprawieniu wapnem ziarno wysypuje się na suchą ziemię, w miejscu przewiewnym i przesufluje ce'em szybkiego wysuszenia. Tak przygotowane ziarno może być długo przechowane, lecz jako pasza użyte już być nie może.

«Poradnik Gospodarski.»

Przemysł i handel.

Rynek pieniężny.

Placono dnia 26. września:

za 100 marek polskich	16,36 mk. niem
za 1 dolar amerykański	1450,— „ „
za 100 franków francuskich	11000,— „ „
za 100 guldenów holenderskich	55800,— „ „
za 1 funt szterlingów ang.	6390,— „ „
za 100 koron austriackich	1,85 „ „

Ceny płodów rolniczych.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych).

Królewiec, 26. września Przywóz: 3 wag. żyta 2 wag. jęczmienia.

Interes obracał się w ciasnych granicach, tendencja mocna. Pszenica 2900-2950, żyto 2500, owies 2800-2850, jęczmień past. 2600-2700, jęczmień browarowy 2800-2900, rzepak 1 kl. 5000 mk.

Ruch towarzystw.

— „Lutnia“. Przyszła lekcja śpiewu odbędzie się w środę 27. bm. o godz. 8-mej w hotelu „International“. Punktualne przybycie konieczne. Cwiczyć się będzie śpiew światowy. Zarząd.

— Posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Olsztynie odbędzie się we wtorek, 3 go października o godzinie 6-tej przed południem a nie 28-go bm. Prezes.

Sztum. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. wieczorem o godz. wpół do 8-mej w lokalu p. Bloka.

Posiedzenie zarządu Tow. Młodzieży odbędzie się we czwartek, dnia 28 bm. wieczorem o godzinie wpół do 7-mej.

Uprasza się członków, aby wszyscy się stawili.

Bartsch, prezes.

Trzciano. Zebranie Towarzystwa Ludowego na Trzciano-Straszewo odbędzie się w niedzielę, dnia 1 października po południu o godz. 4 tej w mieszkaniu p. A. Pacera w Trzcianie. Mówca przybędzie z Sztumu. O liczny udział uprasza Zarząd.

* Nowy targ. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 1 g. października o godz. 3 tej po południu w zwykłym lokalu. O jaknajliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd.

Za redakcję odpowiada Seweryn Pieniężny Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety“ na 4. kwartał.

Ich bestelle hiermit für die Monate Oktober, November und Dezember 1922 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 90 Mk. lmię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 90 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Najwyższy czas odnowić przedpłatę na czwarty kwartał!

Zebrańie rady nadzorczej
BANKU LUDOWEGO
w OLSZTYNIE

odbędzie się w **wtorek, 3 października** punktualnie o godzinie 9 tej przed południem. Obecność wszystkich członków konieczna.

Za zarząd
Prezes.

Obrączki ślubne

każdej wielkości
poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Wiazarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie
w cenie od 20 do 80 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polskie książki szkolne

elementarze

historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków
w Sztumie.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 7 mk., z przesyłką 8 mk.

Do nabycia

w księg. **Gazety Olsztyńskiej.**

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”

RODACY POPIERAJĄ RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!

Na sezon zimowy

Polecamy po możliwie najtań-
szych cenach i olbrzymim wy-
borze następujące artykuły:

Plaszcze i kostjomy
damskie

Plaszcze dla dziewcząt

Spódnice, bluzki i halki

Sukienki dla dziewcząt
w każdej wielkości

Materiały na suknie,
plaszcze i bluzki

Barchany i warpy
na suknie

Aksamity i jedwabie
w każdym kolorze

**Płótna i barchany na ko-
szule, inletry i płócienka**
na pościele

Męskie ubrania, paletoty,
ulstry, jupy, spodnie i
kamizelki

Wszelkie materiały
męskie czarne i kolorowe
Trykotażę, bielizna biała,
igliczkowa jako i sweterki
**Krawaty, szelki, kolnie-
rzyki**

Towary krótkie i wszelkie
obsady

Maszyny do szycia
fabryki „Kaiser“.

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41

(właściciele: Kowalski & Szulc)

Rynek 94

Stale ceny!

Sprzedaż za gotówkę.

Kropidła

małe i duże do nabycia w

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

Księgarni J. Pieniężnej.

Związek robotników

poszukuje pracy:

- 1) dla robotnika z 4 szarwarkami od 11. listopada rb.
- 2) mistrza ceglarskiego
- 3) gospodarza (rozumiejącego wszelkie roboty stelm. i kowalskie);

ma pracę:

dla gospodyni u polskiego państwa na bardzo ko-
rzystnych warunkach.

Mieszkanie

o dwóch pokojach i chlew wolne. Rzemieślnik który-
by objął kopanie grobów i dzwonenie ma pierw-
szeństwo. Zgłoszenia na probostwie
w **Starym Wartemborku.**

Od 11. 11. rb. poszukuję na polskim majątku z
synem posady jako

kołodziej.

Drugi syn może chodzić do roboty. Świadectwa
dobre.

Jankowski, stelmach,
Frögenau p. Geierswalde Ostpr.

Elementarz toruński

egz. po 6 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Wtępujcie do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

Jako tanie
praktyczne

podarki weselne

polecamy:

obrazy, religijne i świeckie figury
krzyże drewn. i metal.
książki do naboż.

itd.

Księgarnia
Gazety